Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-39
Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ zagranicą „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretariat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, poniedziałek 25 listopada 1935 r. | Nr. 326 ABC

OSTATNIA DROGA PODNIEBNYCH ORŁÓW LWOWA

Ś.p. mjr. Stec i ś.p. ppłk. Toruń wrócili w mury Lwowa, by w jednej mogile spocząć z ś.p. kpt. Bastyrem

(a) Wrócili w mury Lwowa, by spocząć na wieki i śnić nieprzespanym snem o przestworzach we wspólnej mogile na tak drogiem i umiłowanem „Campo Santo“ — trzej niezapomniani lotnicy bojowi z lat wojennych „krwi i chwały“:

Śp. mjr. inż. Stefan Stec, lotnik-pilot, zastępca dowódcy Lotniska w czasie Obrony Lwowa, odznaczony orderem „Virtuti Militari“ dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Obrony Lwowa i Orlętami, zmarły śmiercią lotnika dnia 11 maja 1921 w Warszawie;

Śp. ppułk. Władysław Toruń, lotnik-obserwator, komendant Parków lotniczych: we Lwowie, Krakowie i Warszawie odznaczony orderem „Virtuti Militari“, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepdległości, Krzyżem Obrony Lwowa i Orlętami, zmarły tragicznie 9. sierpnia 1924 w Warszawie.

Wrócili w dniu wczorajszym obaj pierwsi lotnicy polscy i bojowi lotnicy Obrońcy Lwowa, by spocząć we wspólnym grobowcu na Cmentarzu Obrońców Lwowa, wraz z ekshumowanemi zwłokami wiernego towarzysza powietrznej broni, którym był:

śp. kpt. Stefan Bastyr, lotnik-pilot i dowódca Lotniska w czasie Obrony Lwowa, odznaczony Orderem „Virtuti Militari“, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Obrony Lwowa i Orlętami, zmarły śmiercią lotnika 6 sierpnia 1920 r. we Lwowie.

Późnym, jesiennym wieczorem wrócili do naszego miasta, ci, którzy tworzyli ongiś grupę pierwszych lotników polskich i grupę lwowskich lotników bojowych, oczekiwani na Campo Santo“ przez trzeciego swego towarzysza, organizatora pierwszej polskiej siły zbrojnej napowietrznej. Wszyscy trzej na kartach Obrony Lwowa odegrali pierwszorzędną rolę, tworząc nierozerwalną, doskonale zgraną trójkę lotnicza, brawurowymi swymi lotami przez współpracę w akcji bojowej zdobywali, raz po raz zaszczytne uznania w rozkazach swego dowództwa. I o nich to ongiś pisano: „Z orlami w zawody, na walkę z wrogami, pod niebo, najdalej od ziemi, mknie lotnik. To zniknie pomiędzy chmurami, to błyśnie skrzydłami srebrnemi“.

I na tych „skrzydłach srebrnych“ wracali obaj: śp. mjr. Stec i śp. ppułk. Toruń, by ostatnią przyziemną odbyć drogę w cmentarne bramy Późno jesienny mrok kładł już swe cienie na bruki miasta, gdy nieprzeliczone tłumy dążyły w kierunku dworca głównego, by wziąć udział

w manifestcyjnym pogrzebie lotników polskich.

Już wcześnie przed wyznaczonym terminem złożone zostały trumny obu lotników na rydwanach żałobnych: wysoko w górę i wszerż rozpiętych samolotach, w poszóstny zaprzęg ujętych, wśród mnóstwa zieleni i wspaniałych wieńców, złożonych od towarzyszy broni, towarzystw i organizacyj. Na pierwszym samolocie złożona została trumna ze szczątkami śp. mjra Stefana Steca, na drugim rydwanie — samolocie, trumna śp. ppułk. Władysława Torunia. Za trumnami zajęli miejsca rodziny i liczne grona przyjaciół i towarzyszy broni. Obszerny plac ujęty został w zwarte szpalery wojskowe. Obok rydwanów stanęły lotnicze straże honorowe i harcerskie, za drugim rydwanem przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz nieprzejrzane za stępy Korpusu Oficerskiego.

Przed godz. 4-tą egzekwje przy trumnach odprawił w asyście bardzo licznego duchowieństwa świeckiego, zakonnego i wojskowego.

Ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski,

który następnie poprowadził kondukt. Oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego, w mroku wśród tłumów błysnęły bujnym płomieniem smolne łuczywa w rękach harcerzy.

Manifestacyjny pogrzeb przy udziale licznych tysięcy, które bądź uczestniczyły w pochodzie, bądź też w gęstych szpalerach zaległy chodniki po obu stronach jezdni, ruszył z miejsca. Otwierała go honorowa kompanja 40 p. p. z chorągwią i orkiestrą, oraz kompanja lotników z oddziałem uczniów-lotników z dywizjonu morskiego, kroczyły następnie drużyny harcerskie ze sztandarem, Związek Obrońców Lwowa i inne związki kombatanckie, dalej liczne drużyny sokole ze sztandarem Sokoła - Macierzy, znów oddziały harcerskie, Miejskiej Straży Pożarnej, organizacje ze sztandarami.

Za duchowieństwem niósł lotnik na poduszce odznaczenia śp. mjra Steca, poczem w sześć koni zaprzężony jechał pierwszy rydwan żałobny — samolot, na którym wysoko umocowaną była trumna. Po obu stronach rydwanu żałobnego szli oficerowie i podoficerowie lotnicy, za rydwanem rodzina i grono przyjaciół.

Przed drugim rydwanem niósł lotnik odznaczenia wojskowe ppłk. Władysława Torunia, którego trumna spoczywała wysoko na samolocie, pokryta niemal wieńcami i zielenią. Za trumną szła rodzina, wśród której zauważyliśmy red. Zacharjasiewicza.

Za drugim rydwanem postępowali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. W pierwszym rzędzie gen. Rayski, szef lotnictwa, przybyły z Warszawy, w otoczeniu licznej grupy oficerów - lotników. Za nią mnogie szeregi korpusu oficerskiego, dalej nacz. Krzywoszyński, prezyd. Drojanowski, wiceprezyd. dr. St. Ostrowski, podinsp. Schwarz i wielu innych. Zamykała pochód licznie zebrana publiczność.

Już mrok zapadł, gdy kondukt ruszył z miejsca przed głównym dworcem. Mroki wieczoru rozjaśniały

płonące łuczywa niesione przez harcerzy zarówno po obu stronach rydwanów żałobnych,

jak i wzdłuż pochodu. Płonące łuczywa i smugi ścielącego się wzdłuż drogi dymu, w mroku wieczornym użyczały konduktowi uroczystego wyglądu. Wspaniały pogrzeb wyrósł do granic potężnej manifestacji społeczeństwa, które z głębokim pietyzmem otaczając nazwiska poległych lotników, jawiło się, by złożyć im hołd i wyrazić uczucie swej wdzięczności. Kondukt posuwał się wśród nieprzeliczonych na całej drodze szpalerów publiczności ul. Aleją Marszałka Focha, ul. Leona Sapiehy, ul. Kopernika, pl. Marjackim, Halickim i Bernardyńskim oraz ul. Piekarską i wpłynął wkońcu w cmentarne bramy.

Na cmentarzu Obrońców Lwowa

(n) Na Cmentarzu Obrońców Lwowa płoną znicze, migotliwym blaskiem oświetlając czarną trumnę śp. kpt. Stefana Bastyra, przewiązaną wstęgą o barwach narodowych. Organizator i pierwszy komendant lotniska lwowskiego czeka na towarzyszów broni...

Zbliża się kondukt żałobny w otoczeniu harcerstwa z płonącemi pochodniami w rękach. Oficerowie i podoficerowie 6 p. lotn. wnoszą na ramionach trumny ze zwłokami śp. podpułk. Władysława Torunia i śp. mjra Stefana Steca. J. E. Ks. Arcyb. Twardowski w asyście kleru odprawia egzekwie nad otwartą mogiłą, chylą się wszystkie sztandary.

Po odprawieniu modłów zabiera głos szef lotnictwa polskiego gen. Ludomir Rayski, krótkiem, żołnierskiem przemówieniem żegnając bohaterskich lotników. Następnie przemawia prezes Kapituły Krzyża Obrońców Lwowa dr. Lesław Węgrzynowski oraz mjr. Adam Tiger, sławiąc bohaterstwo poległych śmiercią lotnika trzech pierwszych naszych pilotów.

Wśród ciszy przerywanej tylko trzaskiem płonących pochodni rozlegają się słowa modlitwy „Anioł Pański“.

Trumny znikają w grobowcu, który wkrótce pokrywają liczne wieńce.

Trzech lotników, których orle loty tyle razy Lwów podziwiał, łączy na zawsze wspólna mogiła na cmentarzyku Orląt Lwowskich.

Tajne gromadzenie złota w Niemczech

WARSZAWA, 24. 11. (Tel. wł. mg.) „Agence Economique et Financiere“ analizując oficjalną statystykę Trzeciej Rzeszy stwierdza, że przywóz złota i srebra do Niemiec w miesiącu październiku r. b. oceniony został na 29.3 milj. mk., zaś wywóz na 2.7 milj. mk. Saldo dodatnie kruszców szlachetnych wynosiło przeto 26.6 milj. mk.

Uwzględniając 10 - miesięczny okres r. b., stwierdzić należy, że przywóz tych kruszców w wymienionym okresie wynosił 103.5 milj. mk., zaś wywóz 35 milj. mk. Pozostało więc w Niemczech złota i srebra wartości 95.5 milj. mk. Jak jednak wygląda ten przypływ złota do Banku Rzeszy, bez brania pod uwagę rezerw, znajdujących się zagranicą.

W miesiącu październiku stan złota w Banku Rzeszy z 65.39 milj. mk. podniósł się na 66.76 milj. mk., czyli zaledwie o 1.37 milj. mk. Na przestrzeni 10 miesięcy b. r. nadwyżka ta zanotowana została w Banku Rzeszy sumą 8.87 milj. mk.

Przyjmując nawet, że w imporcie wymienionych kruszców srebro stanowi większość, że część złota skierowana została na cele przemysłowe, to jednak poważna ilość tych szlachetnych kruszców została gdzieś ukryta.

W finansowych kołach londyńskich kolportowano niedawno wiadomość, że Niemcy mają w tej chwili około 300 milj. funtów szterlingów, które uważane są jako tajne rezerwy dewizowe Niemiec, a któremi Niemcy operują od czasu do czasu na rynku zewnętrznym, umieszczając je w swoich zagranicznych przedsiębiorstwach jak to n. p. ostatnio miało miejsce w fabryce Bauxit na Węgrzech.

W czyim ręku Gorrahai?

ADDIS - ABEBA, 24. 11. (PAT). W dniu wczorajszym nie potwierdzono tu urzędowo wiadomości o odebraniu przez Abisyńczyków *Gorrahai*, ale i nie zaprzeczono jej. Jak mówią, wiadomość ta nie wydaje się jednak nieprawdopodobną, gdyż Cesarz podobno polecił Rasowi Nasibu, aby dopuścił Włochów nawet dalej na północ od Gorrahai i dopiero, gdy Włosi oddalą się od swojej bazy, rozpoczął natarcie.

Zadłużenie miast polskich

W memorjale złożonym rządowi przez Związek Miast Polskich stwierdzono, że sytuacja miast jest w obecnej chwili taka że nietylko brak środków na nowe przedsięwzięcia gospodarcze, ale nie wystarcza ich nawet na konserwację istniejących urządzeń, wskutek czego urządzenia te są stale dewastowane.

W związku ze spadkiem dochodów miast, wydatki na utrzymanie ulic i placów na r. 1934/35 stanowiły zaledwie 45 proc. tychże wydatków w 1929/30 r.

Przedsiębiorstwa miejskie nie są odnawiane, gdyż w związku ze spadkiem podatków w czasie od 1929/30 r. do r. 1934/35, o 41 proc., znaczna część funduszów przedsiebiorstw została zużyta na ogólne, niezbędne potrzeby miejskie.

Pomimo wysiłku miast ratowania swych budżetów, pomimo akcji oszczędnościowej, stosowanej w samorządzie przez władze nadzorcze i powoływane przez rząd komisje oszczędnościowe, poczynając już od 1924 r. więcej, niż połowa miast zamknęła w 1933/34 r. swe budżety niedoborami, a ogólna suma zobowiązań miast stanowiła już w 1932 r. przeszło 1 miljard zł.

„Grande Chartreuse" zniszczona

Telegramy przyniosły wiadomość o katastrofie, której ofiarą padł słynny klasztor Kartuzów, tzw. „Grande Chatreuse" w pobliżu Grenobli.

Katastrofa wywołaną została przez długotrwałe opady, skutkiem czego nastąpiło obsunięcie się olbrzymiej masy ziemi, ocenianej na 500 tysięcy metrów kubicznych.

Zabudowania słynnego klasztoru oraz stojąca opodal kaplica uległy zupełnemu prawie zniszczeniu.



La Grande Chartreuse ogólny widok

Masy ziemi posuwają się pomału, ale nieustannie coraz dalej, zagrażając bardzo poważnie podziemiom klasztornym, w których przechowywane są duże zapasy słynnego likieru „Chartreuse", którego fabrykacja jest sekretem pilnie strzeżonym przez zakonników. W podziemiach znajduje się ponad 2.000 hektolitrów tego nektaru.

Sprowadzone oddziały saperów starają się przez budowanie tam powstrzymać napór posuwającej się masy ziemi. Równocześnie zaś „ewakuuje się" piwnice. Przez wybite w ścianie otwory uzyskano dostęp do olbrzymich beczek, z których zapomocą węży gumowych ściągnięto już przeszło 200 hektolitrów likieru, wartości półtora miljona franków.

Niebezpieczeństwo zagraża jednak i nadal: w okolicy spadł obfity śnieg, co może pociągnąć za sobą gwałtowny przybór wody płynącej w pobliżu rzeczki Guiers.

A ziemia zesuwa się coraz niżej. Całe budynki, znajdujące się na zboczach, jeżdżają pomału, jakby na kółkach, w stronę rzeki. Skoro raz wpadną do wody, wywołać to musi wezbranie i wylew rzeki, a w ślad za tem nowe szkody.

Zwierciadło nędzy na wsi

Obecny stan wsi najlepiej zilustrują przytoczone poniżej cyfry, które przemówić winne do tych, którzy zastanawiają się nad problemem podniesienia konsumpcji w kraju a równocześnie boją się pójść na drogę eksperymentu, którą zatarasowali przeróżnemi straszakami a to oglądaniem się na pokrycie złotego, to znów drapując naród dekoracjami nędzy, jako cnoty, zjawiska nierozłącznego z pojęciem narodu i państwa polskiego. Program mają, program „dziadów". A przecież ile możliwości konsumcyjnych kryje w sobie nasza wieś, niech pouczą cyfry.

W roku 1929 wieś nabyła różnego rodzaju

narzędzi rolniczych na ogólną sumę 42,323.000 złotych,

a w roku 1933 *zaledwie na sumę* 2,061.000 zł. Na sumy te złożyły się następujące rodzaje maszyn, nabyte przez wieś:

	1929	1933
	sztuk	
pługów	*57.386*	*4.200*
bron zwyczajnych	*87.706*	*214*
bron sprężynowych	*49.540*	*803*
siewników	*4.924*	*46*
kieratów	*22.980*	*3.200*
młockarni	*15.075*	*2.100*

Różnice kolosalne, ilustrujące dosadnie nędzę wsi. Ale niech tylko ruszą roboty, niech się przebudzi życie a wnet te dziadowskie inwentaryzacje pójdą precz a na ich miejsce przyjdą nowe pługi, brony, siewniki, kieraty, młockarnie, łopaty, garnki itd. Komu więc zależy na tem, by tę falę konsumcyjną hamować, chronić falochronami straszaków?

Firmy, które się wstydzą siebie samych

W ub. miesiącu ukazało się zarządzenie władz, nakazujące firmom i przedsiębiorstwom, ukrywającym się pod różnemi skrótami i anonimami, ujawnienie imienia i nazwiska właściciela na szyldach w pełnym brzmieniu.

Zarządzenie to bardzo słuszne, zmniejsza nadużycia, daje możność zorjentowania się i wprowadza jakiś ład. Również podaje ściśle i jasno, że nazwy właścicieli firm mają być wyraźne, wpadające w oko. Wiele firm, szczególnie żydowskich, mając wiadomy i ukryty cel powywieszało szyldy bez nazwisk względnie podało nazwiska tak drobnym drukiem, że są dla ogółu nie dostrzegalne.

Każdy uczciwy kupiec śmiało reklamuje swoją firmę i nazwisko, aby mieć jak największą popularność wśród klijenteli. Druga, znana nam kategorja kupiectwa, ukrywa się poza anonimami. Sądzimy jednak, że władze, które wydały słuszne rozporządzenie, przełamią tę skromność kupców i polecą właściwym czynnikom wykonawczym, by dopilnowały ostatecznego ujednostajnienia szyldów.



NIE ZAPOMNIANYHC ZDNI

„Peczatka na hori"...

(Dokończenie).

Pierwszą partją, która w ten sposób miała opuścić Chyrów, było nas kilku z *Zagłębia naftowego.* Rosłe konie zaprzężone do wielkiego wozu wymoszczonego sianem przybyły po nas wczesnym rankiem. Mogliśmy zaraz odjechać, ale okazało się, że bez przepustek wydanych przez chyrowskie *Komando* daleko nie zajedziemy. Najdalej — może do *Laszek Murowanych...*

Nie było rady, musieliśmy osobiście udać się do miasta po owe *glejty bezpieczeństwa.*

Skazani na przymusowe niewydalanie się z Zakładu przez kilka dni z ciekawością rozglądaliśmy się idąc zabłoconemi uliczkami chyrowskiemi. Nic się w miasteczku nie zmieniło, pozatem, że z kilku dachów zwisały żółto - sine — mówiąc jezykiem zachodnio - ukraińskim — *fany.* Wszędzie kręciło się pełno uzbrojonego żołdactwa najdziwaczniej umundurowanego. Przeważały jednakże austrjackie szynele i czapki z kokardkami zamiast c. k. *bączków.*

Obserwując z zainteresowaniem to *egzotyczne bractwo* rychło zauważyliśmy, że maską buty i zuchwalstwa pokrywa zakłopotanie, lek i niepewność. *Geroie* niebardzo czuli się u siebie w domu...

Chyrowskie *Komando* mieściło się w dwóch pokojach. W pierwszym, pełnym wyziewów potu i dymu obrzydliwej machorki, kopconej przez kilkunastu *niezbyt umytych* wojowników zadnieprzańskich, mówiących jednakże wybitnie *wschodnio - galicyjskim akcentem,* musieliśmy chwilę zaczekać.

Dla zabicia czasu zapytaliśmy, jednego z Hryciów jak się nazywa ich komendant. Pytanie zadaliśmy oczywiście w języku polskim.

Gapiowaty wojak podrapał się frasobliwie pod czapką.

— Szk... Szkra... Szker.... *Szkarpetka,* wyrzucił wreszcie. (Faktycznie nazywał się Szkremetko).

Chyrowski władca życia i śmierci powiadomiony już, widać, o celu wizyty, zobaczywszy nas począł się *silić na ironię,* z czem mu zresztą *mniej było do twarzy,* niż z dzierżonym w kosmatej łapie *litrowym* może baniakiem *czaju.*

— A, panicze chyrowscy, przywitał nas zupełnie poprawną polszczyzną, bardzo nam miło. Bardzo nam miło...

Na biurku przed nim wśród stosu papierzysków, leżał ogromny, *automatyczny pistolet, dwa granaty ręczne i próżna butelka z wódki.* W kącie zaśmieconego w niemożliwy sposób pokoju walała się sterta rzeczy najwidoczniej pochodzących z *rabunku....*

Szkremetko, pisząc coś na świstkach papieru ironizował dalej: — Panowie wszyscy z Drohobycza i Borysławia. Nafciarze, arystokracja przemysłowa, he, he... Do mamy tęskno... (aluzja do tego, że *najstarszy z nas nie miał 14-tu lat).*

Widząc jednakże nasze nieruchome miny, *uśmiechnął się kwaśno* i z przesadną grzecznością wręczył nam przepustki, na których słowo *Polak* było podkreślone *czerwonym ołówkiem.*

Z westchnieniem ulgi opuściliśmy *złowonną* siedzibę przejściowych okupantów, z dziecinną naiwnością zastanawiając się nad tem, czemu ten Szkremetko był taki *mocny* wobec nas, ledwo od ziemi odrosłych *pędraków.* Mocno nas to wszystkich dziwiło, ale żadnemu nie zaimponowało...

— Taka, widać, moda wśród tych ukraińców, uradziliśmy wkońcu, przechodząc nad panem „komendantem" do porządku dziennego.

Na moście łączącym Chyrów z Bąkowicami zatrzymała nas w międzyczasie ustawiona tam warta, złożona z trzech *strilków.*

Starszy podsuwając nam pod nos bagnet osadzony na karabinie spytał niezbyt zachęcającym do dłuższej konwersacji tonem:

— *Perepustka je?*

Oprócz indywidualnych przepustek na podróż mieliśmy jedną ogólną, uprawniającą do przekroczenia tego nieszczęsnego mostu, na którym nas ci *trzej muszkieterzy* z Sołonki Dolnej czy ze Spasa zatrzymali. Podaliśmy więc ten żądany dokument, sądząc, że dadzą nam spokój.

„Władza" tymczasem oddała karabin jednemu z trójki i ująwszy przepustkę w obie ręce poczęła ją pilnie studjować, jakby tam zamiast urzędowej formułki we *wschodnio - galicyjskiem narzeczu* była jakaś interesująca bajka wypisana.

Wkrótce jednak stropiła nas srodze niezadowolona mina czytającego.

— *A czomu tut peczatka na hori?,* wybuchł nieoczekiwanem pytaniem.

Zbaranieliśmy. Czego on znowu od nas chce ten zatracony *stupajka?*

Zajrzałem mu przez ramię i momentalnie stwierdziłem, gdzie jest *kamień obrazy:* nasz Wasylko trzymał przepustkę *do góry nogami,* stąd też miał pieczątkę u góry. Czytać nie umiał...

Wyjąłem anasowi papier z ręki, odwróciłem i oddałem z powrotem.

— *A teper wże fajno?*

Spojrzał i rozchmurzył się.

— *Fajno,* zgodził się, robiąc nam wolne przejście.

Nieliczni przechodnie obracali się ze zdziwieniem za nami, nie wiedząc z czego się tak serdecznie śmiejemy...

T. S.

Listopadowa placówka w Dawidowie

odznaczona Krzyżem „Obrony Lwowa"

(a) W pamiętnych dniach listopadowych Obrony Lwowa współdziałała wybitnie okoliczna wieś polska, której ludność stanęła w jednym, zwartym ordynku w szeregach walczących, przyczyniając się w znacznej mierze do osiągnięcia zamierzonego, szczytnego celu. Wśród tych wsi jedno z pierwszych miejsc zajmuje Dawidów, gdzie w ubiegły piątek odbyła się

podniosła uroczystość dekoracji Domu Gminnego Krzyżem Obrony Lwowa za zasługi mieszkańców położone w walkach o oswobodzenie Lwowa.

Podczas walk listopadowych za inicjatywą braci Jana i Józefa Stryjkowskich przy współudziale licznego zastępu ochotników miejscowych, żołnierzy z wojny światowej, zorganizowaną została w Dawidowie samoistna placówka, która działając na tyłach nieprzyjacielskich ważne spełniała zadania w akcji bojowej. W ostatnich dniach listopadowych, gdy placówce zabrakło broni i amunicji, wysłany do Lwowa kurjer sprowadził pomoc, uzyskaną od Oddziału Bemaków, walczących na rogatce Zielonej pod dowództwem ppor. Jarzębińskiego w sile kilkunastu ochotników, którzy przebiwszy się pancerką przez linję nieprzyjacielską, nawiązali łączność z placówką w Dawidowie i od tej też chwili oddział dawidowski z Obrońcami Lwowa brał wspólnie udział w dalszej kampanji.

Za ten szlachetny poryw bojowy

Kapituła Krzyża Obrony Lwowa nadała gminie Dawidów zaszczytny ten znak,

którego odsłonięcie w podniosłym, uroczystym obchodzie odbyło się w ubiegły piątek przy współudziale reprezentantów Kapituły Obrony Lwowa, związków i organizacji lwowskich oraz delegatów poszczególnych gmin. Wśród uczestników tej pięknej uroczystości zauważyliśmy Jana Stryjkowskiego, em. kom. P. P. który wspólnie z bratem, śp. por. Józefem był twórcą tej bojowej placówki, przybyli dalej ze Lwowa: Dr. Węgrzynowski, prezes Kapituły Krzyża Obrony Lwowa, płk. Śniadowski, Dyr. Dr. Uhma, Dr. J. Poratyński, r. M. Dzięcielewicz, inż. Dajczak, inż. Krobicki, Targalski, Jan Stryjkowski, — z miejscowych zawili się tłumnie gospodarze z komitetem na czele, który tworzyli: por. R. Swoboda, wójt gminy zbiorowej, J. Grząska, B. Chirowski, A. Dobrzański, A. Dziużyński, Fr. Duda, J. Duda, K. Grab, Fr. Korzeniowski, St. Onyśko i ks. St. Sadowski i wielu innych. O godz. 9.30 w miejscowym kościele parafjalnym

nabożeństwo dziękczynne odprawił ks. kan. Stanisław Sadowski, ówczesny kapelan placówki i wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe,

poczem o godz. 11-ej odbyła się w Domu Ludowym

Uroczysta Akademja,

na którą złożyły się przemówienia, deklamacje i produkcje wokalne i muzykalne. Słowo wstępne w głębokiem ujęciu wygłosił kier. szkoły, Franciszek Walichiewicz. Ze zrozumieniem deklamowały dzieci szkolne: N. Bednarz, Adela Kanforowska i Bronisława Szemeretówna, chór szkolny odśpiewał kilka pieśni, między niemi wiazankę utworów układu naucz. Michała Samborskiego, a orkiestra Ochotn. Straży pożarnej pięknemi produkcjami dopełniła programu.

Z kolei nastąpiło przy udziale licznych rzesz miejscowej i okolicznej ludności

odsłonięcie Krzyża Obrony Lowa na budynku gminnym.

Przemawiał Dr. Lesław Węgrzynowski, który oddał Krzyż pod opiekę gminy, dalej wójt gminy zbiorowej, por. R. Swoboda i Józef Grząska, żołnierz z ówczesnej placówki.

Po uroczystości, która głębokie wrażenie wywarła na uczestniczących tłumach, odbyło się skromne przyjęcie żołnierskie w czasie którego przemawiali: Dr. Węgrzynowski, płk. Śniadowski, Jan Stryjkowski, twórca placówki, Dyr. Dr. Uhma, który wskazywał na działalność TSL. w Dawidowie, wkońcu r. Dziedzielewicz, który w gorących, serdecznych słowach nawoływał do zespolenia wszystkich wysiłków do wspólnej sprawy.

Piękna, podniosła uroczystość na wsi, wywarł na uczestniczących w niej tłumach głębokie wrażenie. Zaszczytny znak Krzyża Obrony Lwowa stał się w ten sposób dla Dawidowa nieocenioną pamiątką z górnych a chmurnych dni listopadowych.

Władze lwowskiej Izby Adwokatów

W sobotę w sali Sokoła „Macierzy" odbyło się walne zgromadzenie adwokatów Izby Lwowskiej, w której skład wchodzą: izba lwowska, przemyska, i samborska. Zgromadzenie zagaił dziekan Izby dr. Till, poczem wybrano prezydjum w skład którego weszli: adw. dr. Stankiewicz jako rzewodniczący, oraz adwokaci: dr. Rydet ze Stanisławowa, dr. Fried ze Lwowa i dr. Blumenfeld. Protokół prowadzili: adw. dr. Bielecka i adw. dr. Jampoler.

Po złożeniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i po wygłoszeniu szeregu referatów dotyczących spraw zawodowych przystąpiono do wyboru władz Izby:

Do Naczelnej Rady Adwokackiej wybrani pp. Tadeusz Dwernicki, dr. Leib Landau, dr. Bronisław Michalewski, dr. Emil Sommerstein i dr. Włodzimierz Starosolski.

Do Rady Adwokackiej: dr. Ozjasz Feder, , dr. Kazimierz Łaz, dr. Jakób Mehrer, dr. Bruno Pokorny, dr. Edmund Scherzer i dr. Zdzisław Stankiewicz.

Do Sądu Dyscyplinarnego na 3 lata: dr. Aleksander Nadraga, dr. Wacław Nieświatowski, dr. Oswald Pinsker i dr. Ignacy Schoenbach ze Lwowa, oraz w miejsce dra Grzesika, który zrezygnował adwokat dr. Jan Pieracki.

Wtym roku lwowska Izba poraz pierwszy wybierała delegatów do Naczelnej Rady Adwokackiej. Dotąd lwowska Izba była reprezentowana przez nominatów.

Dziekana i wicedziekana oraz prezesa Sądu Dyscyplinarnego wybiorą nowo wybrane władze Izby na najbliższych posiedzeniach konstytuujących się. —

Z MIASTA

ZMIANY PERSONALNE W POLICJI PAŃSTWOWEJ NA TERENIE LWOWA

(a) W ostatnim czasie zarządzone zostały pewne zmiany personalne w Komendzie P. P. Lwów — Miasto. **Kom. Jan Szymański**, kierownik Komisarjatu kolejowego, przeniesiony został do Mościsk, gdzie objął kierownictwo Komendy powiatowej, — kierownictwo Komisarjatu kolejowego objął **kom. Józef Dobrowolski**, przeniesiony na to stanowisko z Komendy Miasta, dokąd przeniesiony został kom. **Stefan Kochanowicz**, kierownik Komendy powiatowej w Rawie Ruskiej.

WYPADKI I WYDARZENIA

(a) — **Pożar w ruskiej bursie rękodzielniczej.** O godz. 3-ciej nad ranem wybuchł wczoraj pożar w budynku ruskiej bursy rękodzielniczej przy ul. Pasiecznej, l. 2. Pastwą płomieni padła większa część dachu. Straż pożarna w ciągu godziny pożar ugasiła. Wypadku w ludziach nie było. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

(a) **Dwa zamachy samobójcze.** — O godz. 20-ej Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Tarnowskiego, l. 62, gdzie w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się amoniakiem Eugenja Maternowska, licząca 25 lat. Powód nieznany. O drugim wypadku, w którym kilkunastolenia dziewczyna nieznanego nazwiska targnęła się na życie przez wypicie kwasu solnego, donosiliśmy już w dniu wczorajszym. Obecnie zdołano już ustalić tożsamość osoby młodocianej desperatki. Była nią niejaka Helena Łozińska, licząca 13 lat, pozostająca bez miejsca zamieszkania i środków do życia. Przewieziona została do szpitala powszechnego.

(a) **Trick spłoszonego złodzieja.** — Izrael Landau, liczący 21 lat, zam. przy ul. Źródlanej, l. 33, o którego występie pisaliśmy wczoraj w kilku słowach, niemile w swój dzień sobotni przeżywał chwile. Włamał się do biura Małopolskiego Klubu Automobilowego przy ul. Tańskiej, l. 3. i już wychodził ze skradzioną maszyną do pisania, gdy został spłoszony. Ponieważ drogę przez drzwi miał już odciętą, przeto nie namyślając się długo, waży się na akrobatyczny skok z wysokości I piętra, co też uskutecznił. Upadł na chodnik i pomimo, że doznał ciężkich potłuczeń na całem ciele, dźwignął się rychło i rzucił się do ucieczki. Po drodze, widząc wywiadowcę, który go ścigał, począł krzyczeć: „łapajcie złodzieja!" i wśród tych słów wpadł w ręce posterunkowego.

(a) — **Dwaj włóczędzy-złodzieje.** — Włóczyli się po mieście dwaj włóczędzy Kazimierz Białek i Stanisław Sokołowski, pozostający bez stałego miejsca zamieszkania i kradli, co w ręce wpadło. Zawędrowali również i o szkołę powszechną im. św. Anny, gdzie jednemu z uczniów skradli płaszcz wartości 88 zł. i zaraz sprzedali go paserowi na pl. Solskich za 8 złotych. Zostali przytrzymani i odstawieni do aresztów policyjnych.

Kurczy się nasz stan posiadania we Lwowie

(n.) Kurczenie się polskiego stanu posiadania we Lwowie poczyna ostatnio przybierać mocno na sile na korzyść Ukraińców. Jeden objekt polski po drugim przechodzi w ich ręce.

Obecnie mamy do zanotowania nowy taki smutny fakt. Oto jak się dowiadujemy, *„Masłosojuz" kupił całą Majerówkę (35 morgów wraz z budynkami) obok Pasiek Halickich od pp. Zangerów za około 100.000 złotych.*

Jak nas informują, winę ponosi tu Magistrat lwowski, który rok blisko pertraktował z b. właścicielami Majerówki o jej kupno, ale czynił to tak kunktatorsko, że *uprzedzili go Ukraińcy.*

Ostatnio krążą po mieście coraz uporczywiej pogłoski, że *wspaniały pałac Potockich przy ulicy Kopernika ma również przejść w ręce Ukraińców.* Podobno już się w tej sprawie toczą pertraktacje, przyczem pośredniczyć ma Dresdner Bank...

—o—

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

„Udostępnić narciarstwo wszystkim"

S.N.P.T.T. przed sezonem

Po odbytem ostatnio Walnem Zebraniu członków, Sekcja Narciarska P. T. T. we Lwowie przygotowuje się obecnie z pełną energją do zbliżającego się sezonu narciarskiego 1935/36.

Wyłonione Komisje pracują bez przerwy nad przygotowaniem i wykonaniem programu działalności, który jest bardzo obfity, lecz nieco odmienny od zeszłorocznego. Najważniejszym punktem obecnego programu będzie usilne staranie Zarządu o wciągnięcie do organizacji jak największej ilości członków dotychczas jeszcze luzem chodzących, zwłaszcza młodych, roztoczenie nad nimi opieki, oraz umożliwienie im korzystania z racjonalnego systemu uprawiania, pięknego sportu jakim jest narciarstwo. Hasłem tego rzedsięwzięcia będzie „Udostępnić narciarstwo wszystkim" — i w tym celu Zarząd Sekcji obniżył do minimum opłaty na rzecz Sekcji — dla wszystkich, ze specjalnem uwzględnieniem młodzieży akademickiej.

Jeśli chodzi o młodzież szkolną, to projektuje się zainicjowanie Mistrzostw między - gimnazjalnych dla zespołów składających się z reprezentantów 2-ch klas gimnazjalnych, za zgodą Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie, i za wzorem innych Okręgów Szkolnych, które tego rodzaju mistrzostwa dawno już urządzają.

Oprócz tego Zarząd, chcąc ułatwić wszystkim członkom wyjazdy w góry, na jak najdogodniejszych warunkach — ułatwić wszystkim członkom wyjazdy w góry, na jak najdogodniejszych warunkach — ułożył program całego szeregu kursów, obozów wędrownych i rajdów w Sławsku, Beskidzie, Ławocznem, Worochcie, Zakopanem i na Śląsku.

Kursy te odbywać się będą pod kierownictwem instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego, a to w ten sposób, że członkowie będą mieli sposobność przy jak największych zniżkach kolejowych wyjechać w każdą niedzielę i święta na wspaniałe tereny narciarskie naszych Karpat Niezależnie od powyższych imprez — w każdą niedziele i święta. S. W. P. T. T. prowadzić będzie wycieczki narciarskie w towarzystwie wytrawnych narciarzy, w najbliższe okolice Lwowa, ze specjalnem uwzględnieniem Winnik, Pasiek, Czartowskiej Skały, oraz Brzuchowic. Ze względu na naprawdę urocze położenie wspomnianych miejscowości — oraz ich bliskość — wycieczki te spewnością cieszyć się będą wielkiem powodzeniem i frekwencją, tak, jak to było w roku ubiegłym.

Drugim zadaniem będzie przygotowanie teoretyczne i praktyczne zawodników, oraz nowych członków. Zadanie to będzie bardzo odpowiedzialne i ciężkie, jednakże Zarząd Sekcji postanowił przeprowadzić je konsekwentnie w miarę sił możności. Obejmować ono będzie:

a) przygotowanie szeregu wykładów z dziedziny sportu narciarskiego, a w szczególności o rodzajach śniegu, terenach narciarskich, sprzęcie i smarach;

b) urządzenie kursów narciarskich dla początkujących i zaawansowanych, pod kierownictwem instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego;

c) urządzenie wystawy sprzętu narciarskiego we własnym lokalu — z tem że członkowie bardziej obznajomieni będą udzielali wszelkich informacyi bezpłatnie — o wartości i użyteczności sprzętu.

Wystawa ta będzie urządzona w ostatnich dniach listopada br. po uprzedniem ogłoszeniu jej w radjo i prasie. Podobnie jak w ubiegłym sezonie zostanie wydana obecnie broszura prpagandowa Sek. Nar. P. T. T. znacznie obszerniejsza, obejmująca najpotrzebniejsze i najaktualniejsze wiadomości z zakresu sportu narciarskiego, a ujmująca najważniejsze problemy Beskidu Wschodniego od Łupkowa począwszy przez Gorgany, Czarnohorę, aż po Góry Czywczyńskie.

Opisane tu będą w skrótach tak tereny narciarskie i schroniska jak i dojazd do nich — wraz z rozkładem jazdy. Osobny rozdział poświęcony będzie Brzuchowicom, jako nowemu ośrodkowi narciarskiemu dla Lwowian, gdzie już poczyniono konieczne poprawki na wielkiej skoczni, zbudowano skocznię treningową oraz wyznaczono szlaki turystyczne w całej okolicy.

Wkońcu przeprowadzi Sek. Nar. P. T. T. propagandę odznaki sprawności, celem wyszkolenia jak największej ilości wprawnych narciarzy, których właściwie jest bardzo mało w stosunku do ogólnej liczby uprawiających ten sport.

Tak przedstawiały się ogólny program działalności Sek. Narc. P. T. T. we Lwowie na sezon 1935/36 — szczegółowy program turystyczno-sportowy zostanie podany w dniach najbliższych do publicznej wiadomości. Zarząd Sek. Narc. P. T. T. we Lwowie zawiadamia, że dołoży wszelkich starań, ażeby zamierzenia i imprezy wyżej podane — wypadły jak najokazalej — i z największą korzyścią dla ogółu członków

Dokończenie rewelacyjnych zeznań osk. Myhala

Pieniądze z UNDa dla mordercy min. Pierackiego

Po przerwie oskarżony Myhal oświadcza, iż o przygotowaniach do zabójstwa min. Pierackiego nic nie wiedział, gdyż sprawa była poza Lwowem, a on był tylko kierownikiem na Lwów. Kiedyś rozmawiając z Pidhajnym jeszcze przed zabójstwem ministra, słyszał od niego, że będzie „spławiona większa ryba“. O zabójstwie dowiedział się z dodatku nadzwyczajnego.

Pokazał ten dodatek Szuchewyczowi, który powiedział mu: „To jest najlepszy nasz wyczyn“ i polecił zawiadomić zaraz Malucę.

Podczas jednego kontaktu z Kaczmarskim, ten oświadczył, że przybył człowiek z Warszawy i szuka kontaktu. Oskarżony zaobserwował kiedyś spotkanie Kaczmarskiego z Malucą i owym przyjezdnym z Warszawy. Z rozmowy z Kaczmarskim dowiedział się, że

człowiek ten jest bezpośrednim zabójcą min. Pierackiego.

W jednej z późniejszych rozmów z Kaczmarskim była mowa o dostarczeniu pieniędzy dla owego człowieka.

Kaczmarski pożyczył w UNDO dla Maciejki 20 zł. i tegoż dnia polecił oskarżonemu wyszukać dla Maciejki mieszkanie. Wraz z Kaczmarskim spotkał się oskarżony z Maciejką za miastem w pobliżu wiaduktu kolejowego, przywitał się z nim i powiedział: „gratuluję“. Kaczmarski wręczył wówczas Maciejce rewolwer, który, jak mu potem oświadczył, był potrzebny Maciejce do obrony. Następnego dnia widział się również z Maciejką.

Jakiś czas potem Kaczmarski wspomniał, że owego Hrycia Maciejki

niema we Lwowie, a później, że wrócił on ze wsi do Lwowa, bo miał trudne warunki życia. Na dwa czy trzy dni przed aresztowaniem Pidhajnego i Bandery (14 czerwca), Pidhajny rozmawiał z oskarżonym na temat pobytu min. Pierackiego w Małopolsce Wschodniej. Co do wycinku z „Wieku Nowego“, to oskarżony wysłał go pod adresem Swaryczewskiego do Warszawy na ul. Koszykową.

„STARSI LUDZIE“ Z O. U. N.

Na pytanie przewodniczącego, jaki był ustrój O. U. N. i kompetencje jego władz, oskarżony stwierdza, że nie wiedział o tem nigdy. Czy krajowym prowidnykiem był Bandera również nie wiedział, wiadomo mu było tylko, że Bandera i Pidhajny są od niego w hierarchji wyżsi. W razie nieporozumień z Pidhajnym, rozstrzygał je Bandera.

Kto wchodził w skład krajowej egzekutywy, oskarżony nie wiedział. Zdawało mu się tylko, że zasiadają w niej ludzie starsi.

Dalej oskarżony mówi o tzw. zamachu stanu Bandery, który w r. 1932 wydalił szereg osób a m. in. usunął oskarżonego od kolportażu bibuły. Nic konkretnego w sprawie tej nie wie. Panował tylko taki powszechny pogląd.

Dalej wyjaśnia oskarżony, że Łebeda znał tylko z domu akademickiego, a nie z organizacji. O Hnatkiwskiej słyszał, że należy ją wciągnąć do organizacji. Zarycka była tylko kandydatką na członkinię O. U. N. i pracowała w wywiadzie Kosówny. Zarycką oskarżony opiekował się, gdyż mówiła, że ojciec ma jej za złe, że zajmuje się polityką. Znałem to uczucie — mówi oskarżony — gdyż sam od 4 lat nie stykam się z rodziną, która jest przeciwna mojej pracy politycznej.

Ani Zarycka, ani Święcicka, ani Roman Senkow, nie byli członkami O. U. N.

Gdzie podziało się 20 zł.?

W związku z planowanemi napadami rabunkowanemi, oskarżony oświadcza, że musi wyjaśnić wiele rzeczy. W czerwcu 1933 r. wskutek niedostatku zamierzał wyjechać ze Lwowa do krewnych w Sokalu i prosił Banderę o zwolnienie z obowiązków członka organizacji, wówczas Bandera wymógł na nim, że przyjmie miesięcznie 65 zł. zasiłku od organizacji, gdyż jest jej potrzebny.

Otrzymywał zł. 65 a nie 85. jak twierdzi Pidhajny i z tego jeszcze opłacał wydatki organizacyjne.

W sprawie planowanych napadów zaznacza, że Pidhajny kazał mu roztoczyć obserwację nad posłańcem elektrowni i nad płatnikiem pułku. Pidhajny proponował również napad na urzędnika Banku Polskiego, noszącego pieniądze bankowe. Kaczmarski dodał oskarżonemu niejakiego Jarosza, który był za włamaniem się do pewnego bogatego sklepu jubilerskiego. Oskarżony projekt ten odrzucił.

Następnie zadaje oskarżonemu pytanie prokurator Rudnicki. Z odpowiedzi oskarżonego wynika, że był szefem wywiadu, a polecenia dla wywiadu dawał, jeżeli chodzi o wywiad żeński, Kosównie i zwierzchnikowi wydziału męskiego, którego nazwiska nie chce podać. Wiadomości zebrane przez wywiad oskarżony stale komunikował Pidhajnemu. Szczegółowo odpowiada na pytania dotyczące sposobów prowadzenia wywiadu, w czem najwięcej pomocną była Kosówna.

Zkolei zadaje pytania prokurator Żeleński. Na pytanie czy w organizacji była stosowana przysięga lub przyrzeczenie, oskarżony odpowiada, iż niewiadomo mu. Sam składał przyrzeczenie w 1931 r.. Kosówna również, natomiast osk. Zarycka napewno nie składała. Zarycka brała 2 czy 3 razy udział w wywiadzie co do osoby komisarza Kossobudzkiego. Ludziom swoim oskarżony nigdy wyraźnie nie mówił o co chodzi. Co do roli Senkowa wyjaśnia, że nie należał on do O. U. N., ale czasem jako przyjaciel oskarżonego, na jego prośbę towarzyszył Kosównie, gdy szła ona na wywiad. Przeszłości organizacyjnej Pidhajnego nie zna. Posądzał Pidhajnego o zabicie wraz z Suchewyczem kuratora Sobińskiego.

„Byk“, „Małyj“ i „Rych“

Następnie prokurator Żeleński zadaje oskarżonemu pytania co do pseudonimów w O. U. N., na co oskarżony wyjaśnia, że w zasadzie nie były to pseudonimy, lecz przezwiska, np. Pidhajnego nazywano „Byk“, Banderę „Małyj“, raz jednak Bandera polecił mu zawiadomić go listownie o transporcie literatury pod nazwiskiem „Rych“.

Stwierdza dalej w odpowiedzi na pytania, że Pidhajny rozporządzał funduszem bojowym. Mówił mu kiedyś Pidhajny, że ma tylko 500 zł. na cele organizacyjne, a wydatki są duże. Pokwitowań na otrzymywane zasiłki oskarżony nie wystawiał. Tylko przez 5 miesięcy otrzymywał wynagrodzenie po 65 zł. Czy Pidhajny musiał się wyliczać Banderze z dokonywanych wydatków oskarżony nie wie.

Dalej wyjaśnia, że dla organizacji miał nabyć chemikalja. Raz kupił 20 dekagramów rtęci, dokąd szły zakupy nie wie. Mówi następnie obszernie o transportach literatury, którą przywoził z Krakowa członek organizacji Spolski. Do kogo jeździł Spolski nie wie. Dla organizacji nabywał broń już w r. 1932. Zwierzchnikiem oskarżonego był Bandera, a po jego aresztowaniu Maluca. Nie może stwierdzić, czy tzw. zamach stanu Bandery pozostawał w związku z rozszerzeniem terroru na działalność O. U. N. Stwierdza dalej, że

Pidhajny miał dostęp do lwowskiego magazynu broni organizacyjnej. Adresu jednak tego magazynu nie zna. Uczestnicy wypraw na Kossobudzkiego mieli stale rewolwery. Kiedyś był w drukarni, gdzie pracował Pidhajny, który mu polecił pójść do Bandery do domu akademickiego i powiedzieć, że człowiek, o którego chodzi, nazywa się Maciejko. Gdy powtórzył to zlecenie Banderze, ten wykazywał szczególnie silne zdenerwowanie.

Przewodniczący zarządził kilkuminutową przerwę, po której w dalszym ciągu osk. Myhal ma składać swe wyjaśnienia.

Po przerwie osk. Myhal w odpowiedzi na zapytanie prok. Żeleńskiego, czy nawiązując kontakt z Malucą w sprawie przybycia z Warszawy, zwracał się do Malucy bezpośrednio, czy też pośrednio przez Kosównę, odwołuje swoje zeznanie, złożone w śledztwie, gdzie mówił o Kosównie. gdyż nie wierząc ,że wyszła na jaw sprawa zabójstwa dyr. Babija, nie chciał mówić o Malucy, z którym w rzeczywistości nawiązał kontakt natychmiast po aresztowaniu Bandery. Od Kaczmarskiego słyszał oskarżony, że przybysz z Warszawy przyjechał pociągiem do Lwowa, a rewolwer rzucił gdzieś do studni lub rzeki. O innych szczegółach w sprawie zabójstwa min. Pierackiego nie słyszał, jak również nie słyszał o bombie.

Na zapytanie, jak Maciejko zareagował na gratulacje oskarżonego, oskarżony odpowiada, iż nie pamięta. Dalej wyjaśnia, że po aresztowaniu Pidhajnego, bronią zawiadywał początkowo Maluca, który odebrał rewolwery, jakie miał oskarżony.

Po aresztowaniu Malucy w dniu 10 sierpnia i śmierci Kosówny 12 sierpnia, nie można było odszukać magazynu z bronią.

PYTANIA OBROŃCÓW

Zkolei stawiają oskarżonemu pytania obrońcy. Na pytanie adw. Horbowyja, oskarżony określa datę swego wstąpienia do O. U. N. na styczeń 1931 r. Następnie stwierdza, że nie zauważył specjalnego systemu trójkowego, czwórkowego itd w O. U. N. Co do Bandery istotnie nie wiedział, jakie zajmuje on stanowisko, wie tylko, że był jego zwierzchnikiem. Pod pseudonimem „Byk“ przedstawił mu się Pidhajny, w śledztwie jednak oskarżony zeznał, że pseudonimu tego używali Pidhajny bądź Bandera, a to celem obronienia jednego z nich.

Na pytanie obrońcy Hankiewicza oskarżony podaje niektóre szczegóły zetknięcia się z Klempuszami, podczas transportów literatury nielegalnej. Na pytanie, kiedy usłyszał od Malucy, iż zamachu na min. Pierackiego mógł dokonać O. N. R. oskarżony odpowiada, że Maluca wspominał mu o tem kilkakrotnie, ostatni raz 25 czerwca.

„OBRONA JEST BARDZO ZMĘCZONA“

Na pytanie adw. Hankiewicza, dlaczego oskarżony twierdzi, że dobro narodu stawia wyżej niż własną ambicję, oskarżony oświadcza: *„Uważam, że bardziej pomagam narodowi ukraińskiemu tem, że nie odmawiam zeznań i że naprawiam choć w części przestępstwo, dokonane na osobach Baczyńskiego i Babija. Gdybym jakiegoś czynu dokonał w Paryżu czy Londynie, nie przyniosłoby ujmy narodowi ukraińskiemu, gdybym tam zeznawał po francusku, czy angielsku i dlatego tu zeznaję po polsku. Wprawdzie mówię po polsku, lecz czuję po ukraińsku. Przyjacielem Polaków bynajmniej nie jestem. Chociaż wobec kodeksu karnego jestem moralnym sprawcą, to przed narodem ukraińskim nie jestem. Ponieważ załamałem się w śledztwie i 4 czy 5 towarzyszy przeze mnie siedzi w więzieniu, chcę im się przysłużyć, choćbym miał pójść pod szubienicę.*

Na prośbę adw. Hankiewicza, który oświadcza, że

obrona jest bardzo zmęczona,

przewodniczący o godz. 20.50 zarządził przerwę w rozprawie do poniedziałku 25, do godz. 10 rano.

Powstanie nowej organizacji ideowej wśród młodzieży akademickiej

WARSZAWA, 23. 11. (Tel. wł. mg.) Wśród młodzieży akademickiej w Poznaniu powstała i została zalegalizowana przez Senat Uniwersytetu Poznańskiego

nowa organizacja ideowo - wychowawcza pod nazwą „Awangarda — Młody Ruch Narodowy“.

Organizacja ta na terenie akademickim

skupia w swych szeregach narodową młodzież akademicką, która zerwała z polityką bezwzględnej opozycji

i negacyj wobec poczynań czynników państwowych i dąży do wytworzenia syntezy myśli państwowej i narodowej wśród młodzieży.

W ulotce rozrzuconej wśród młodzieży „Awangarda“ występuje przeciw wpływom partyj politycznych na młodzież i

wysuwa jako zasadnicze zadanie młodego pokolenia doprowadzenie do jedności narodu.

Podkreśla, że dążyć będzie do wyrównania przeciwieństw w łonie młodego pokolenia oraz między niem a pokoleniem dziś rządzącem Polską. Jak wynika z deklaracji, rozdawanej młodzieży

oblicze ideowe nowej organizacji jest zdecydowanie nacjonalistyczne.

W najbliższych dniach ma się ukazać pierwszy numer pisma tej organizacji p. t. „Ruch Narodowy“.

Powstanie „Awangardy“ jest wyrazem ciekawej i pomyślnej ewolucji, jaka się od pewnego czasu odbywa wśród części młodzieży narodowej.

WALNE ZGROMADZENIE LW. IZBY ADWOKACKIEJ

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady Walnego Zgromadzenia Lw. Izby Adwokackiej. Obszerniejszą relację, jak i skład wybranego prezydjum Izby podamy w najbliższym numerze.

CO DZIEN NIESIE?

25 LISTOPADA
Wsch. sł. g. 7 04 m.
Zach. sł. g. 3·40 m.

Poniedziałek
Katarzyny
Wtorek Konrada

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI
Poniedziałek, 25. 11. g. 7 „Rewizor". Ab. 5.
Wtorek, 26. 11. g. 7 „Muzyka na ulicy". Ceny najniższe. Ab. 1.
Środa, 27. 11. g. 7 „Rewizor". Ab. 5.

TEATR ROZMAITOŚCI
25. 11. nieczynny.
26. 11. nieczynny.
27. 11. nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW
APOLLO: „Ucieczka" w gł. roli Käthe de Naggy i Hans Albers.
ATLANTIC: „Złote jezioro" (Sowkino — Moskwa.)
CASINO: „Sen nocy letniej" Szekspira, reż. Reinhardta.
CHIMERA: „Ostatnia serenada".
COLOSSEUM: „A-B-C Miłości", rewja „Certyfikaten"
GRAŻYNA: „Miłostki" (Liebelei)
KOPERNIK: „Bengali"
MARYSIENKA: „Bengali".
MUZA: Noce wiedeńskie z Ramonem Novaro.
PALACE: „Rapsodja Bałtyku"
PAN: „Legion Nieustraszonych".
PAX: „Uśmiech szczęścia" i aktualne dodatki.
RAJ: „Wares" z Dymszą.
STYLOWY: Piekło Dantego oraz rewia
ŚWIT: „Dwie Joasie" z J. Smosarska.
TON: „Kaprys hiszpański". (Marlena Dietrich.

Dziś w radjo:

„Idąc ulicami miasta". Co widzi, idąc ulicami miasta, uważny przechodzień, który zwraca uwagę na szczegóły, jakie zazwyczaj uchodzą naszej uwagi, — opowie radjosłuchaczom dziś, w poniedziałek o godz. 19.00 p. Jerzy Zator.

Radjowy wieczór wagnerowski. Wyłącznie Wagnerowi poświęcony będzie koncert w wyk. Orkiestry symfonicznej P. R. dn. 25. 11. o godz. 21.45. Wstęp do „Lohengrina", wstęp do „Tanhausera" oraz pieśń Turniejowa ze „Śpiewaków Norymberskich" wykona orkiestra. Część wokalna koncertu powierzona została znakomitej operowej śpiewaczce, Stani Zawadzkiej, jednemu z najlepszych sopranów, jakie Polska posiada.

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI. Dziś w poniedziałek 25 bm. o godz. 8-mej wieczór „Rewizor", komedja Gogola. Nieśmiertelny śmiech i humor. Reżyserja Janusza Strachockiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Obsada premjerowa.

TEATR ROZMAITOŚCI: nieczynny.

W PRÓBACH W TEATRACH MIEJSKICH: Melodyjna i efektowna operetka „Przygoda w Grand Hotelu" ze specjalnie zaangażowanemi siłami śpiewaczemi i baletowemi. Nadto: „Jaś z księżyca" Acharda oraz „Śluby panieńskie", te ostatnie wystawiane będą jedynie na szkolnych przedstawieniach.

Kronika lwowska

Krwawe wesele w Stawczanach

(a) W dniu wczorajszym przywieziono ze Stawczan do tutejszego szpitala powszechnego Iwana Lisowego, który na weselu, odbywającem się w domu Mikołaja Kurpisza, napadnięty został przez Mikołaja Jacyszyna. W czasie szamotania się Jacyszyn zadał Lisowemu 12 pchnięć sztyletem w głowę. Stan Lisowego, który nie odzyskał przytomności, jest beznadziejny. Sprawca został aresztowany.

—o—

WSTRZĄSAJĄCA ŚMIERĆ W STUDNI

(a) Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj rano na Kleparowie przy ul. Majowej l. 2. Zamieszkała tam 10-letnia **Irena Dąbrowska** wyszła do studni po wodę, a gdy już wiadro wyciągnęła, puściła korbę, wobec czego wiadro, pełne wody, opadając, pociągnęło dziewczynkę, która uderzywszy głową o betonową oprawę studni, czy też o dno, na miejscu zakończyła życie.

POTRĄCONY PRZEZ POCIĄG

(a) Na przestrzeni omiędzy dworcem Lwów-Podzamcze, a Podborcami potrącony został wczoraj przez pociąg towarowy o godz. 4-tej rano idący obok toru **Michał Dzundza**, liczący 27 lat, zamieszkały przy ul. Starka l. 3, w Zamarstynowie. Dzundza doznał ciężkich obrażeń, zwłaszcza na głowie i prawej nodze, poczem wozem sanitarnym Pogotowia przewieziony został do szpitala powszechnego. Rzecz charakterystyczna, iż wymieniony, który obok toru podążał do pracy w Barszczowicach, nie słyszał nadjeżdżającego pociągu.

STRAJK W ZAKŁADZIE CZYSZCZENIA MIASTA

Pracownicy umysłowi i fizyczni Zakładu Czyszczenia m. Lwowa od dnia 20 listopada b. r. rozpoczęli strajk włoski. Podłożem strajku jest walka o podwyższenie stawek za pracę dzienną.

BOL. NYCZ POZBAWIONY STOPNIA DOKTORA PRAW

Rada Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na posiedzeniu z dnia 16 października 1935 r. postanowiła po myśli art. 48 ustawy o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r. pozbawić Bolesława Wiktora 2 im. Nycza, ur. 18. IV. 1888 r. syna Stanisława i Marji, stopnia doktora praw z powodu skazania go prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 20. V. 1935 Sygn. VII. 1 K. 103/35 za przestępstwa popełnione z chęci zysku.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Zamach samobójczy 14-letniej.** W bramie kamienicy l. 4 przy ul. Zadwórzańskiej targnęła się wczoraj przed południem na życie około 14 lat licząca dziewczyna, która usiłowała otruć się kwasem solnym. W stanie nieprzytomnym Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego. Na razie nie zdołano sprawdzić tożsamości jej osoby.

(a) **W melinie paserskiej Lejzora Willera.** W czasie przeprowadzania rewizji przez wywiadowców policyjnych w melinie paserskiej Lejzora Willera r. Branda przy ul. Łokietka l. 10, zakwestjonowano futro męskie, podbite tchórzami i niebawem stwierdzono, że futro to pochodzi z włamania mieszkaniowego w Stryju przy ul. Grunwaldzkiej l. 1, gdzie nieznani sprawcy skradli większą ilość srebra, biżuterji i garderoby na szkodę Dr. Wilhelma Rechtera. Pasera Lejzora Willera oraz jego spólnika Leona Häglera (pl. Zbożowy l. 3) i Fryderyka Kosturkiewicza (Zniesienie) odstawiono do Wydziału śledczego w Stryju, gdzie prowadzone są w tej sprawie dochodzenia.

(a) **Włamanie sklepowe.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy po uprzedniem wybiciu otworu w drzwiach sklepowych od podwórza realności Rottera przy ul. Żółkiewskiej l. 197, dostali się do sklepu bławatnego Joela Stangera, gdzie skradli większą ilość towarów bławatnych ogólnej wartości 1.228 zł.

(a) **Niepowodzenie włamywacza.** Na gorącym uczynku kradzieży maszyny do pisania wartości 1.600 zł. przytrzymany został w biurze Małopol. Klubu Sportowego przy ul. Tańskiej l. 3 notowany złodziej, Izrael Landau (ul. Źródlana 43). Przytrzymano go w chwili, gdy usiłował z maszyną wyskoczyć oknem.

(a) **Danusia Baran ma głos.** Przy ul. Chorążczyzny w bramie kamienicy nr. 22 nieznana kobieta porzuciła wczoraj dziecko płci żeńskiej, zawinięte w pieluszki z karteczką, iż nazywa się Danusia Baran, ur. 19 października b. r. — Dziecko oddane zostało w opiekę dzielnicowemu Urzędowi miejskiemu, za matką wszczęto poszukiwania.

WYCIECZKA DO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Sezon jesienny nie zezwala na wycieczki górskie. Na naszym najbliższym terenie znajduje się jednak Zagłębie Naftowe, bardzo ciekawe i godne poznania.

Niewielu ludzi miało jednak możność poznania Zagłębia. Liga Popierania Turystyki pragnąc umożliwić wszystkim odwiedzenie Borysławia i Drohobycza, organizuje na dzień 1 grudnia wycieczkę pociągiem popularnym. Pociąg ten odjedzie rano ze Lwowa, powróci zaś wieczorem w niedzielę. Karty uczestnictwa w cenie 6.20 zł. będą do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

Zapraszamy wszystkich na wycieczkę, połączoną ze zwiedzaniem szybów i rafinerji. Bilety należy jednak nabywać jaknajrychlej, gdyż wycieczka dojdzie do skutku tylko w wypadku wykupienia pożądanej ilości biletów.

Komunikaty

POL. TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia swych Członków, że w poniedziałek 25 bm. odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9), staraniem Sekcji Automobilowo - Lotniczej P. T. P. odczyt p. B. Wiśnickiego, asystenta Politechniki Lw. p. t. „Rozwój lotnictwa na tle wystawy Medjolańskiej" (październik 1935 r.). Część I. Płatowce. — Początek punktualnie o godzinie 18.30. Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

KINO-REWJA COLOSSEUM. Wielkie zainteresowanie wśród stałych bywalców kina Colosseum wywołała zapowiedź otwarcia kino-rewji „Colosseum" dnia 30 listopada br. Dyrekcja kinoteatru nie szczędząc kosztów ani trudu, zaangażowała pierwszorzędny zespół rewjowy „Wielkiej Rewji Warszawskiej" pod kier. znanego humorysty Czesława Skoniecznego. W skład rewji wchodzą pp. Irena Różyńska, Ponielewska, Ida Łacka, Boruński, balet Wierczyńskiego i inni. Na ekranie grane będą przeboje filmowe, jakich dotychczas we Lwowie nie widziano. Szczegóły w afiszach.

DYREKCJA OKR. KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE zawiadamia, że po ukończeniu odbudowy mostu podjęła z dniem 22 listopada 1935 r. ogólny ruch pociągów na odcinku Rungury — Słoboda — Rungurska, Kopalnia linij Kołomyja — Słoboda Rungurska Kopalnia.

W związku z powyższym przedłuża się bieg pociągu mieszanego Nr. 2851 z Rungur do Słobody Rungurskiej Kopalni oraz z powrotem pociągu mieszanego Nr. 2854 ze Słobody Rungurskiej Kopalni do Peczeniżyna Szczepanowskiego, według następującego rozkładu jazdy: pociąg nr 2851 Rungury odejście 11.09 Słoboda Rungurska Kopalnia przyjście 11.33 pociąg Nr. 2854 Słoboda Rungurska Kopalnia odejście 12.10 Peczyniżyn Szczepanowski przyjście 13.00 odejście 13.24 Kołomyja przyjście 14.30.

Równocześnie wstrzymuje się bieg pociągu 2854 A na odcinku Rungury — Peczyniżyn Szczepanowski (Rungury odejście 11.10 Peczyniżyn Szczepanowski przyjście 11.45).

PODZIĘKOWANIE

Pragniemy tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i żalu z powodu śmierci naszej Matki ś. p. **Marji Sołtysowej.** W szczególności składamy gorące podziękowanie J. E. Ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu za odprawienie modłów nad trumną ś. p. Zmarłej, Wielebnym Księżom, Przeorowi OO. Bernardynów ks. Szepelakowi, ks. prof. dr. Wyszyńskiemu, ks. proboszczowi kościoła św. Wincentego á Paulo, ks. kan. Rękasowi i ks. Stuglikowi — za odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, Drowi E. Barwińskiemu za tkliwą i nad wyraz troskliwą opiekę, Drowi Dolińskiemu i Dr. Jonasowi, JWP. Prez. I. Dembowskiemu, który tak serdecznie i pięknie przemówił nad trumną, zarządom i członkom lwowskich chórów, które tak wspaniale wykonały pieśń „Beati mortui" pod dyr. prof. W. Hausmana, członkom Chórów P. T. M., Członkom Grona profesorskiego, uczniom i uczenicom Konserwatorjum PTM., Związkowi Muz.-Pedagogów, Związkowi Muz. Zawodowych, Dyrekcji Pol. Radja na ręce p. dyr. J. Petry'ego, delegacjom uczelni muzycznych i wszystkim tym, którzy w smutnym obrzędzie brali czynny udział, względnie nadsyłali nam wyrazy swego współczucia.

ADAMOWIE SOŁTYSOWIE
27772

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Poniedziałek, dnia 25 listopada 1935

6.30 Aud. poranna. 6.50 (Lw) Muzyka lekka na pł. — W przerwie o godz. 7.20 Aud. poranna — d. c. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw) Fragmenty operowe (płyty).

15.15 Wiad. o eksp. pol. 15.20 Giełda. 15.30 (Lw) Fortepianowe miniatury muzyczne (płyty). 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Koncert. 16.45 „Ideal Prim" — skecz Wł. Broniewskiego. 17.00 „Kooperatystki przy pracy" — reportaż z osady Sanniki — St. Goryńskiego. 17.15 Minuta poezji: Wiersze A. Mickiewicza. 17.20 Koncert. 17.50 „Świat zwierząt w Abisynji" — pogad. wygł. prof. W. Roszkowski.

18.00 L. Van Beethoven: Trio op. 97 na 2 oboje i rożek angielski. 18.30 (Lw) Listy od dzieci. 18.40 (Lw) Silva rerum. 18.45 (Lw) Z polskiej niwy (płyty). 19.00 (Lw) „Idąc ulicami miasta..." pogadanka. 19.10 (Lw) Program na dzień

nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna.

20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Wieczór literacki ku czci Adama Mickiewicza w oprac. dr. Juljusza Saloniego. 21.45 Koncert symfoniczny. 22.45 (Lw) Muzyka taneczna na pł. — W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla komunik lot.

—0—

19.30 Bratisława. Romanse rosyjskie z tow. gitary.

22.00 Rzym. Koncert chóru.

22.30 Monachjum. Symfonja na dwa fortepiany Zilchera.

Radjostacja Krakowska

Poniedziałek, dnia 25 listopada 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 6.50 Muzyka z płyt. — W przerwie o 7.20 tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.30 Południowy koncert z płyt.

15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Muzyka z płyt. Czajkowski: Rok 1812 — uwertura uroczysta — ork. New Queenttallu. 16.00 Tr. z Warszawy. 16.45 „Ideał Prim" — skecz St. Broniewskiego. 17.00 Tr. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka dla dzieci". 18.40 Wiad. bieżące. 18.45 Muzyka hiszpańska z płyt.

19.00 Odczyt p. t.: „Stanisław Wyspiański (wspomnienie osobiste) w rocznicę zgonu" wygł. A. Waśkowski. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. 19.40 Tr. z Warszawy. 22.45 Pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztuje za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupno

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

MIKROSKOP
z imersją i wagą analityczną w dobrym stanie kupię. Inż. Hozer Borysław, skrytka 260. 27735

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

Fortepiany krótkie, najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK, Lwów, Piłsudskiego 21, I p. 1111

WYGODNE MESZTY ZIMOWE
płócienne poleca i wykonuje wytwórnia „IBIS". Lwów, Halicka 5 mezanin. 716

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

PIECYK
żelazny, szamotowy okazyjnie sprzedam. Kurkowa 23. II p. m 2 na lewo. 27769

MUNDURY
Przysp. Wojsk., mundury stud. przepisowe harcerskie, ubrania robocze dla uczniów szkół technicz., kombinezony wiatrówki najtańsze źródło w wytwórni „PALLIUM". — Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA
Pełnokomfortowe tanie mieszkania w różnych dzielnicach miasta, 1, 2, 3, 4 i więcej pokojowe, oraz lokale sklepowe Wiadomość: Administracja Nieruchomości ZUS. — Lwów — ul Brajerowska 16, parter, w godzinach od 8—13-ej i od 16 — 18-ej. Tel. 233-34. 1622

GARSONIERA
2 pokojowa, pełny komfort, Senatorska 11. Dozorca wskaże. 27705

PEŁNOKOMFORTOWE
2 lub 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia Tarnowskiego 55. 27721

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje i kuchnia przy ul. Kurkowej 11 od 1. 12. Wiadomość u dozorczyni. 27764

CZARNIECKIEGO 2
Cztery pokoje system korytarzowy na biuro lub Stowarzyszenia do wynajęcia. 27767

3 POKOJE
kuchnia, przedpokój, nyża, łazienka komfort do wynajęcia plac Akademicki 3. 27773

KORALNICKA 6.
parter oficyny, 3 pokoje kuchnia do wynajęcia 27694

WIATRAKOWA 6
(boczna Łyczakowskiej) 4 pokoje kuchnia, komfort słoneczne 2 balkony, ogród. wynajmę. 27733

Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
frontowy, umeblowany, ciepły, wschód, niekrępujący, odnajmę Zyblikiewicza 41 m. 4 27706

BALKONOWY
pokój frontowy Potockiego 9. II p. drzwi 7. 27734

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

POSZUKIWANY
lokal przemysłowy, w którym możnaby wybudować piec do wypalania o wysokiej temperaturze. Listy z podaniem warunków do Adm. „Inżynier-chemik". 27608

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

APLIKANT
adwokacki Polak z dwuletnią praktyką szuka patrona we Lwowie lub na prowincji. Listy do Kurjera, Zimorowicza 10 dla „Wedle umowy" 27732

Wolne posady

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy

INŻYNIER
architekt uprawniony, poszukiwany 350 zł. miesięcznie. Listy Administracja Kurjera pod „B. N." 27763

Matrymonjalne

SZUKASZ
DOBROBYTU i SZCZĘŚCIA w MAŁŻEŃSTWIE ZWRÓĆ SIĘ Z CAŁEM ZAUFANIEM DO JEDYNEGO CHRZEŚCIJAŃSKIEGO BIURA MATRYMONJALNEGO LWÓW, AKADEMICKA 24 I 27711

Nauka

TAŃCÓW
scenicznych, narodowych, salonowych. Nowości, wyucza Loda Ciesielska b. primabalerina teatrów. Wpisy Batorego 28. 27712

Różne

OBICIA MEBLOWE
brokaty, narzutki, kapy stołowe Wank, plac Marjacki 6. 1167

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

OBUWIE
wszelkiego rodzaju wykonuje na zamówienie, oraz reperuje Warszawska Wytwórnia Obuwia pl. Bernardyński 2a. Z prowincji wystarczy stary trzewik dla miary. Specjalny wyrób obuwia sportowego i narciarskiego. Ceny najniższe. 27770

WEŁNA na GARSONKI
w najnowszych deseniach Na składzie POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI, Chusteczki „Dom Włóczki" Lwów, Sykstuska 2.

CENNIK OGŁOSZEŃ 1935

Reklamy w tekście:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.08

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch. zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.